



Jak Anioł wybierał zwierzęta do żłóbka

Kiedy Józef i Maryja byli już w drodze do Betlejem, zwołał Anioł pośpiesznie zebranie zwierząt, aby wybrać z nich pomoc świętej Rodzinie w stajni. Jako pierwszy zgłosił się naturalnie lew: *Tylko król jest godzien służyć Panu Świata* - argumentował. - *Rozerwę na ćwierci każdego, kto tylko podejdzie za blisko do Dziecka*: - *Ty jesteś mi za okrutny* - powiedział Anioł.

Słyszając to lis, wysunął się cichaczem na czoło i z niewinną miną przedkładał: - *Ja zadbam o nich najlepiej. Dla Dzieciątka zorganizuję najśłodszy miód, a dla matki dostarczę każdego poranka świeżą kurę na rosół*. - *Ty jesteś mi za cwany* - powiedział Anioł. Wtedy podszedł majestatycznie do przodu paw, rozwinął swój parady wachlarz i zaproponował wyniosłe: *Ja wystroję tę ubogą stajnię piękniej niż Salomon swoją świątynię*. - *Ty jesteś mi za próżny* - powiedział Anioł.

Podchodziły jeszcze inne zwierzęta, chwając swoje zalety i swoją użyteczność. Na próżno, żadne ze zwierząt nie zakwalifikowało się do pomocy Świętej Rodzinie.

W końcu surowy Anioł jeszcze raz rozejrzał się po zgromadzonych. Dostrzegł na polu osła i wołu przy pracy. Zawołał i te zwierzęta. - *Co możecie zaoferować?* - zapytał. - *Nic* - powiedział osioł i spuścił smutno uszy. - *Niczego nie nauczyliśmy się oprócz pokory i cierpliwości, bo wszystko inne sprowadzało tylko baty na grzbiet*. A wół dorzucił skromnie: - *Ale może moglibyśmy od czasu do czasu ogonem odpędzać muchy*.

- *Chodźcie, właśnie wy nadajecie się do żłóbka* - powiedział Anioł.

